

# "Ewangelia według św. Marka"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Mary Healy. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2020

## Przypowieść o królestwie 4,1-34

Jak dotąd Marek silnie podkreślał, że centralne miejsce w działalności Jezusa zajmowało nauczanie, lecz bardzo niewiele mówił na temat tego, co Jezus faktycznie głosił<sup>1</sup>.

Teraz przekazuje nam obszerny wywód, w którym Jezus zaczyna wyjaśniać, na czym polega królestwo Boże, którego nadejście ogłosił (1,15).

Przez analogię do

- ❖ Mateuszowego **Kazania na górze (Mt 5-7)** i
- ❖ Łukasowego **Kazania na równinie (Łk 6,17-49)**,

ten długi zapis nauczania można nazwać

- ❖ Markowym "**Kazaniem nad jeziorem**"<sup>2</sup>.

Jak stanie się jasne, kluczowym słowem w tym wywodzie jest czasownik "**sluchać**", podstawowym zaś motywem są ludzkie reakcje na fakt ogłoszenia przez Jezusa królestwa.

## Przypowieść o siewcy 4,1-9

**ST:** Rdz 26,12; Pwt 6,4

**NT:** 1 P 1,23 II Mt 13,1-9; Łk 8,4-8

**KKK:** przypowieści, 546

**[4, 1-2] Znowu zaczął nauczać nad jeziorem i bardzo wielki tłum zebrał się przy Nim. Dlatego wszedł do łodzi i usiadł w niej, na jeziorze, a cały tłum stał na brzegu jeziora. Nauczał ich wiele w przypowieściach i mówił im w swojej nauce**

---

<sup>1</sup> Choć Marek najmniej spośród wszystkich ewangelistów cytuje faktyczne nauczanie Jezusa, to podkreśla rolę Jezusa jako nauczyciela częściej niż którykolwiek ewangelista: zob.: 1,21-22.27; 2,13; 4,1-2; 6,2.6.34; 8,31; 9,31; 10,1; 11,17; 12,14.35; 14,49.

<sup>2</sup> Zob. G. Martin, The Gospel according to Mark, Loyola, Chicago 2005, s.79

Jezus ponownie zaczyna nauczać w swej ulubionej sali wykładowej - na wolnym powietrzu, **nad jeziorem** (Galilejskim) - podczas gdy wciąż rosnący **tłum** gromadzi się wokół Niego.

Tym razem nie tylko każe uczniom przygotować łódź (3,9), lecz faktycznie do niej **wchodzi** i zasiada w niej, wykorzystując ją jako ambonę pod gołym niebem.

Ponieważ głos dobrze się niesie po wodzie, Jezus bez żadnego nagłośnienia mógł mówić do tysięcy ludzi, siedzących na brzegach zniżających się do jeziora.

**Nauczał ich wiele** za pomocą swej ulubionej - jak świadczą o tym ewangelie synoptyczne - metody: poprzez **przypowieści**.

### **Tło biblijne: Czym jest przypowieść?**

Chyba najbardziej charakterystyczną i najsłynniejszą cechą nauczania Jezusa jest fakt wykorzystywania przez Niego przypowieści. Przypowieść to obraz lub krótka, zapadająca w pamięć opowieść, na ogół odwołująca się do świata przyrody lub codziennego życia, która przekazuje głębokie prawdy duchowe.

Poprzez swe przypowieści Jezus "pokazuje w jaki sposób światło Boże dociera do nas przez pryzmat rzeczy tego świata, przez sprawy naszego dnia powszedniego"<sup>3</sup>.

Jezusowe przypowieści mają trzy znaki szczególne:

1. Na pozór są one tak proste, że mogłoby je zrozumieć dziecko. Czynią duchowe prawdy dostępnymi dzięki przekazywaniu ich za pomocą konkretnych obrazów, nie zaś teoretycznych abstrakcji.

2. Co paradoksalne, przypowieści mają też pewien tajemniczy wymiar, kryjąc w sobie głębsze pokłady znaczenia, które nie zawsze jest łatwo uchwycić i które ujawniają się dopiero dzięki pełnej namysłu refleksji, prowadzonej z otwartym umysłem.

3. Przypowieści zatem zarówno ukrywają, jak i ujawniają tajemnice królestwa, zależnie od [dyspozycji] słuchaczy (zob. Mk 4,10-31). Wobec przypowieści nie sposób pozostać obojętnym; prowokuje ona do myślenia i zmusza słuchacza do zdecydowanej reakcji na Jezusa i Jego przesłanie.

W szerokim znaczeniu tego słowa greckie **parabole** oznacza "zestawienie obok siebie", czyli porównywanie.

---

<sup>3</sup> J. Ratzinger (Benedykt XVI), Jezus z Nazaretu, t.1: Od chrztu w Jordanie do przemienienia, przeł. W. Szymona, Wydawnictwo M, Kraków 2011, s.175

Można tu zaliczyć nieomal każdy rodzaj mowy przenośnej: metaforę (Mk 3,23-27), alegorię (4,13-20; 13,34-37), maksymę (2,21-22), pouczenie lub obrazowe przedstawienie (13,28), jak również enigmatyczne powiedzenie lub zagadkę (7,15-17).

Przypowieści niekiedy były wykorzystywane również w Starym Testamencie (zob. Sdz 9,7-15; 2 Sm 12,1-6).

[4, 3-8] "Słuchajcie: Oto siewca wyszedł siać. A gdy siał, jedno [ziarno] padło na drogę; i przyleciały ptaki, i wydziobały je. Inne padło na grunt skalisty, gdzie nie miało wiele ziemi, i wnet weszło, bo nie było głęboko w glebie. Lecz po wschodzie słońca przypaliło się i uschło, bo nie miało korzenia. Inne padło między ciernie, a ciernie wybujały i zagłuszyły je, tak że nie wydało owocu. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i wydawały plon, wschodząc i rosnąc; a przynosiły [plon] trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny".

Jezus rozpoczyna swe pouczenia od wezwania do uważnego słuchania tego, co mówi. Początek trzeciego wersetu brzmi dosłownie: "**Słuchajcie! Patrzcie!**"

Prosi swych słuchaczy, by zarówno słuchali Jego słów, jak i ujrzeli opisywaną przezeń scenę oczami wyobraźni.

Przedstawiana przez Niego sytuacja musiała być dobrze znana słuchaczom, wielu z nich żyło bowiem z rolnictwa. W Galilei na działkach rolnych przeważnie leżała tylko cienka warstwa gleby, zalegająca na wapiennym podłożu.

Ziarna siano ręcznie, wykorzystując wszelkie dostępne miejsca, i dopiero później zaorywano je w ziemię.

Zatem **siewca**, który pozwala ziarnom padać **na drogę, na grunt skalisty i między ciernie**, nie jest tak beztroski, jak mogłoby się to wydawać. Ziarna rozrzucone na wąskiej ścieżce, wytyczonej przez chłopów między polami, zostaną zaorane z powrotem.

Podobnie będzie z ziarnami rozrzuconymi między zeszłorocznymi, uschłymi cierniami. Siewca nie jest w stanie naocznie stwierdzić, w których miejscach skała leży tuż pod powierzchnią; rozrzuca ziarno swobodnie, wiedząc, że niektóre ziarna chybią celu.

Lecz rezultaty pracy tego siewcy są początkowo rozczarowujące. Wiele ziaren zostaje zmarnowanych.

Te upadłe na drogę są szybko wydziobywane przez **ptaki**, zanim siewca ma okazję je zaorać z powrotem.

Z tymi rzuconymi na grunt skalisty jest tylko trochę lepiej. Ponieważ nawet po zaoraniu pozostały blisko powierzchni, szybko pojawiają się ich małe kielki, lecz słońce **przypala** je i **usychają, bo nie mają korzenia**.

Te upadłe między ciernie rozwijają się jeszcze bardziej: wyrastają z nich dojrzałe rośliny, lecz zanim są w stanie wydać z siebie jakikolwiek plon, zostają **zagłuszone** przez szybko rosnące wokół nich krzewy cierniowe.

Lecz przypowieść ta ma zaskakującą konkluzję: pomimo tych niepowodzeń, zasiew przynosi ostatecznie spektakularne rezultaty.

Dla rolnika pracującego na polach starożytnej Galilei plon trzydziestokrotny to obfite żniwo. Plon sześćdziesięciokrotny to zbiór rekordowy, **stukrotny** zaś - to nieomal cud (zob. Rdz 26,12).

### **[4,9] I dodał: "Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!"**

Jezus kończy tę przypowieść kolejnym uroczystym wezwaniem do uważnego słuchania, stanowiącym wraz z werselem trzecim ramę całego opowiadania: **Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha**.

W wezwaniu tym wybrzmiewa słynny nakaz z **Pwt 6,4**, znany Żydom jako Wielkie *Szema* (od hebrajskiego słowa oznaczającego "słuchaj" - *szema*): **"Słuchaj, Izraelu"**.

#### **Słuchanie to o wiele więcej niż zarejestrowanie czegoś słuchem:**

- ❖ oznacza ono przyswojenie danej wiadomości,
- ❖ dopuszczenie jej głęboko do własnego serca,
- ❖ pozwolenie, by zapadła w nas
- ❖ i przemieniła całe nasze życie.

Tak naprawdę, za pomocą tej przypowieści Jezus ukazuje, co sam czyni przy głoszeniu królestwa Bożego.

**Jezus**, zasiadający w łodzi i przemawiający do zgromadzonych na zboczach wzgórz tłumów, **jest siewcą siejącym swe ziarno**.

Niektóre z tych ziaren trafiają w próżnię; niektóre spotykają się z zatwardziałością i oporem (zob. Mk 2,7; 3,1-6).

Mimo to, zasiew ten przynosi oszałamiający plon spośród tych, którzy słuchają otwartymi uszami - plon ten może jeszcze nie być oczywisty, lecz wyjdzie na jaw w przyszłości, w czasie żniw.

To dlatego przypowieść o siewcy stanowi klucz do kolejnych, następujących po niej przypowieściach (zob. 4,13).

## Tajemnica królestwa (Mk 4, 10-12)

**ST:** Pwt 30,10; Iz 6,9-10; Am 3,7

**NT:** Mt 11,25-26; J 12,37-40 II Mt 13,10-15; Łk 8,9-10

**KKK:** przypowieści, 546

**[4, 10-11] A gdy był sam, pytali Go ci, którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma, o przypowieść. On im odrzekł: "Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach."**

Marek przerywa teraz na chwilę serię przypowieści, zamieszczając zapis prywatnej rozmowy, odbywającej się kiedy indziej, **gdy** Jezus **był sam** ze swymi uczniami.

Paradoksalne wydaje się stwierdzenie, że Jezus był "**sam**", mając przy sobie ponad dwunastu ludzi! Tak jak w wersecie 3,34, będący **przy Nim** (dosłownie: "wokół Niego") ludzie to ci, co wyszli z tłumu, by pozostawać blisko Jezusa i stale się od Niego uczyć - czyli ci, którzy stali się Jego uczniami.

Niepewni znaczenia tej przypowieści, uczniowie proszą Jezusa o jej objaśnienie.

W odpowiedzi przeprowadza On rozróżnienie pomiędzy swymi uczniami, którym udzielono **tajemnicy królestwa Bożego**, oraz tymi, **którzy są poza** nimi i dla których **wszystko dzieje się w przypowieściach**.

**To stwierdzenie jest jednym z najtrudniejszych w całej Ewangelii.**

Dosłownie rozumiane brzmi, jak gdyby Jezus celowo wykluczał niektórych ludzi z królestwa, spowijając swe słowa tajemnicą, by nie można ich było pojąć.

### ➤ **Jak należy więc zinterpretować to zagadkowe zdanie?**

Kluczem jest tu właściwe zrozumienie słowa "**tajemnica**", które w ewangeliiach użyte jest tylko w odniesieniu do tej sytuacji (zob. Mt 13,11; Łk 8,10, lecz które często pojawia się w nauczaniu Pawłowym.

W Starym Testamencie pojęcie to odnosi się do Bożych planów, które są tajemne, a jednak zostają objawione prorokom dla dobra ludu Bożego (

**Dn 2,19.28: " Wtedy Daniel otrzymał objawienie tajemnicy w nocnym widzeniu. Wielbil więc Boga Nieba. Jest jednak Bóg w niebie, który odsłania tajemnice, i On oznajmia królowi Nabuchodonozorowi, co nastąpi przy końcu dni. ";**

**Am 3,7: " Bo Pan Bóg nie uczyni niczego, jeśli nie objawi swego zamiaru sługom swym, prorokom. ")**

**Stanowią one tajemnicę nie dlatego, że Bóg chce, by pozostały nieznane, lecz dlatego, że można je poznać tylko dzięki objawieniu.**

Podobnie w Nowym Testamencie określenie to dotyczy całego planu zbawienia, który pozostawał odwiecznie ukryty w sercu Boga, teraz zaś został objawiony w Chrystusie (

**Rz 16,25-26: "Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą, teraz jednak ujawnioną, a przez pisma prorockie na rozkaz odwiecznego Boga wszystkim narodom obwieszoną, dla skłonienia ich do posłuszeństwa wierze."**

**1 Kor 2,7: "Lecz głosimy tajemnicę mądrości Bożej, mądrość ukrytą, tę, którą Bóg przed wiekami przeznaczył ku chwale naszej"**

**Ef 3,3-9: "że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica, jaką pokrótce przedtem opisałem. Dlatego czytając [te słowa] możecie się przekonać o moim zrozumieniu tajemnicy Chrystusa. Nie była ona oznajmiona synom ludzkim w poprzednich pokoleniach, tak jak teraz została objawiona przez Ducha świętym Jego apostołom i prorokom, to znaczy, że poganie już są współdziedzicami i współczłonkami Ciała, i współuczestnikami obietnicy w Chrystusie Jezusie przez Ewangelię. Jej służą stałem się z daru łaski udzielonej mi przez Boga na skutek działania Jego potęgi. Mnie, zgoła najmniejszymu ze wszystkich świętych, została dana ta łaska: ogłosić poganom jako Dobrą Nowinę niezgłębione bogactwo Chrystusa i wydobyć na światło, czym jest wykonanie tajemniczego planu, ukrytego przed wiekami w Bogu, Stwórcy wszechrzeczy.").**

Ukryte zamysły Boga nie są jakąś zagadką do rozwikłania; nie da się ich też pojąć za pomocą jakichkolwiek ludzkich, intelektualnych metod.

Tak jak sekrety serca, można je poznać tylko jeśli dana osoba z własnej woli zdecyduje się je ujawnić.

To dlatego w innym miejscu Jezus mówi, że Jego Ewangelia została zakryta "**przed mądrymi i roztroprnymi**", lecz ujawniona "**prostaczkom**" (Mt 11,25; Łk 10,21).

Jezus wzywa swych uczniów, by uświadomili sobie, jak wielkiego przywileju dostąpili (zob. Mt 13,17): to im odsłonięto tajemnicę królestwa, obecną w osobie i nauczaniu Jezusa.

Przypowieść o siewcy przygotowuje ich do zrozumienia tajemnicy, której **Jezus** będzie później nauczał wprost:

Że **ustanowi On swe królestwo w ukryty i nieoczekiwany sposób - nie poprzez triumfalny podbój, lecz idąc drogą cierpienia, niepowodzeń i pozornej porażki.**

To tajemnica, której punktem kulminacyjnym będzie **krzyż**.

[4, 12] Aby "patrzyli uważnie, a nie widzieli, słuchali uważnie, a nie rozumieli, żeby się nie nawrócili i nie była im odpuszczona [wina]".

Lecz co z ludźmi "spoza nich"?

Jezus opisuje ich trudne położenie za pomocą cytatu z Księgi Izajasza (**Iz 6,9-10**)<sup>4</sup>.

We fragmencie tym Bóg ostrzega Izajasza, że zostanie posłany, by głosić sąd nad Izraelem w czasach, gdy ludzie będą uwikłani w grzechy i nieprawości, przez co jego przesłanie spotka się z upartym oporem.

Te stanowcze słowa nie oznaczają, że Bóg zatka ludziom uszy i oczy.

Chodzi o to, że pod wpływem głoszonego przez proroka przesłania ludzie **sami** zdecydują się oślepnąć i ogłuchnąć, by go nie słyszeć i by wytrwać w swym buncie.

Również Jezus zwraca się do krnąbrnego pokolenia, spośród którego wielu zatwardzi swe serca, by nie musieć wyciągać z Jego słów żadnych wniosków.

Głoszone przezeń przypowieści - dzięki skrywającej się za pozorną prostotą głębi - pozwolą oddzielić jednych od drugich, a to poprzez wzbudzenie w sercach słuchaczy różnorodnych reakcji.

Tajemnice królestwa będą stopniowo odsłaniane przed tymi, którzy przy rozważaniu przypowieści przyjmują postawę faktycznej otwartości.

Lecz dla tych, którzy upierać się przy własnych, buntowniczych ścieżkach, przypowieści pozostaną niejasne, **aby patrzyli uważnie, a nie widzieli, słuchali uważnie, a nie rozumieli**.

Przez swój upór nie mogą osiągnąć celu, jaki stoi za wszelkim nauczaniem Jezusa: chodzi w nim o to, by ludzie **nawrócili się** i by **była im odpuszczona wina**.

W tonie, jakim Jezus wypowiada te słowa, wybrzmiewa kryjące się w sercu Boga pragnienie - tak jakby Bóg mówił tu: "**Ludu mój, gdybyś tylko chciał słuchać!**" (zob. Pwt 30,10; Ps 81,13-14; Łk 19,42).

Lecz w stwierdzeniu tym kryje się też zapowiedź motywu, który później zostanie szczegółowo rozwinięty przez św. Pawła (**Rz 9-11**):

**nawet zatwardziałość części Izraela - odmowa przyjęcia Ewangelii przez wielu Żydów - mieści się w Bożym planie i w ostatecznym rozrachunku przyczyni się do całkowitego i chwalebego wypełnienia Jego tajemniczych zamysłów.**

---

<sup>4</sup> Nowy Testament często cytuje ten ustęp lub czyni do niego aluzje: **Mt 13,14-17; Mk 8,17-18; Łk 8,10; J 9,39; 12,40; Dz 28,26-27**

## Interpretacja przypowieści o siewcy (Mk 4, 13-20)

**NT:** Jk 1,21; 1P 1,23-25 II Mt 13,18-23; Łk 8,11-15

**KKK:** rozmaite postawy względem Boga, 29

**[4, 13] I mówił im: "Nie rozumiecie tej przypowieści? Jakże więc rozumiecie inne przypowieści? "**

Jezus następnie spełnia prośbę uczniów (4,10) o obszerne wyjaśnienie przypowieści o siewcy.

Ta **przypowieść**, jak wskazuje, stanowi klucz do zrozumienia wszystkich przypowieści: **to przypowieść o przypowieściach**.

Lecz uczniowie, jak będzie się to nieraz działo, mają trudności ze zrozumieniem, o co Jezusowi chodzi (7,18; 8,17-21; 9,32).

Czytelnicy Ewangelii mogą się zastanawiać: jak można winić uczniów za ich niepojętność, skoro sam Jezus wcześniej stwierdził (4,11), że **zrozumienie zawsze przychodzi jako dar?**

Lecz nie ma tu sprzeczności. Uczniowie sami z siebie nie są w stanie pojąć tajemnicy królestwa; to Jezus musi otworzyć im na nią oczy.

Jednak oni z kolei muszą pozwolić, by wciągnęła ich dynamika przypowieści, przynosząc z sobą radykalne konsekwencje dla ich życia.

Ich niepojętność tylko uwydatnia wspaniałość udzielanego im objawienia.

**[4, 14-15] Siewca siewe słowo. A oto są ci, [którzy są] na drodze: u nich siewe się słowo, a skoro je usłyszą, zaraz przychodzi szatan i porywa słowo w nich zasiane.**

Jezus interpretuje tę przypowieść jako alegorię, rozszerzoną metaforę, w której każdy szczegół ma symboliczne znaczenie.

Marek tak przekazuje to wyjaśnienie, że może się ono odnosić zarówno do działalności samego Jezusa, jak i do działalności Kościoła po Jego zmartwychwstaniu.

Tożsamość **siewcy** nie zostaje wskazana, lecz wyraźnie jest nim sam Jezus, szerzej zaś - również wszyscy inni głosiciele Ewangelii.



**Słowo**, które On **sieje**, to orędzie o królestwie (1,15), które później przybierze formę głoszonego przez Kościół przesłania o zbawieniu w Chrystusie (

**Kol 1,5:** " **Z powodu nadziei /nagrody/ odłożonej dla was w niebie. O niej to już przedtem usłyszeliście dzięki głoszeniu prawdy - Ewangelii** "

**1 Tes 1,6:** " **A wy, przyjmując słowo pośród wielkiego ucisku, z radością Ducha Świętego, staliście się naśladowcami naszymi i Pana** "

**Jk 1,21:** " **Odrzućcie przeto wszystko, co nieczyste, oraz cały bezmiar zła, a przyjmijcie w duchu łagodności zaszczone w was słowo, które ma moc zbawić dusze wasze.** "

**1 P 1,25:** " **Słowo zaś Pana trwa na wieki. Właśnie to słowo ogłoszono wam jako Dobrą Nowinę.** ").

Następnie przypowieść skupia się na czterech sposobach reagowania na to słowo.

Niekoniecznie odnoszą się one do całkiem odrębnych kategorii ludzi; **mogą też opisywać rozmaite reakcje tej samej osoby w różnych momentach jej życia.**

- **Ci, którzy są na drodze**, to ludzie nie wykazujący żadnego zainteresowania słowem ani gotowości do jego przyjęcia. Nie ma szans, by Ewangelia wniknęła w ich umysły - podobnie jak jest to z ziarnem rozsypanym na mocno udeptanej ścieżce.

**Szatan** spada na to słowo jak zachłanny ptak i porywa je, choćby za pomocą rozproszeń, lęków lub błędnego ludzkiego rozumowania.

W rzeczy samej, tak właśnie będzie z sianem przez Jezusa "**słowem**" o Jego nadchodzącej męce (**Mk 8,31-33**): **Piotr gwałtownie je odrzuci**, na co Jezus natychmiast określi go mianem szatana.

**[4, 16-17] Podobnie zasiewem na gruncie skalistym są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast przyjmują je z radością, lecz nie mają w sobie korzenia i są niestali. Potem gdy nastanie ucisk lub prześladowanie z powodu słowa, zaraz się załamują.**

- Do drugiej kategorii należą ci, którzy entuzjastycznie **przyjmują** słowo takim, jakim ono jest: jako przynoszącą zbawienie dobrą nowinę. Lecz kryją oni w sobie pewną zatwardziałość serca, przez co słowo nie może ich dogłębnie przeniknąć.

W rezultacie ich przywiązanie do Chrystusa jest zbyt płytkie, by podtrzymać ich w czasach ucisku lub religijnych **prześladowań**.

Takie próby stanowią nieodłączną część chrześcijańskiego życia (Mk 10,30; 13,9), o czym z własnego doświadczenia dobrze wiedzieli członkowie starożytnego Kościoła

(

**Dz 8,1:** "Szawel zaś zgadzał się na zabicie go. Wybuchło wówczas wielkie prześladowanie w Kościele jerozolimskim. Wszyscy, z wyjątkiem Apostołów, rozproszyli się po okolicach Judei i Samarii. "

**2 Kor 12,10:** "Dlatego mam upodobanie w moich słabościach, w obelgach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach z powodu Chrystusa. Albowiem ilekroć niedomagam, tylekroć jestem mocny. "

**1 P 4,12-14:** " Umiłowani! Temu żarowi, który w pośrodku was trwa dla waszego doświadczenia, nie dziwcie się, jakby was spotkało coś niezwykłego, ale ciescie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. Błogosławieni [jesteście], jeżeli zlorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa, albowiem Duch chwały, Boży Duch na was spoczywa ").

Jednak opisani tu ludzie zamiast wytrwać, szybko się **załamują** - w oryginale pojawia się tu słowo **skandalizomai**, oznaczające "potknąć się" lub "upaść".

To właśnie stanie się z uczniami po pojmaniu Jezusa (

**Mk 14,27.50:** "Wtedy Jezus im rzekł: Wszyscy zwątpicie we Mnie. Jest bowiem napisane: Uderzę pasterza, a rozproszą się owce. ... Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli ").

**[4, 18-19]** Są inni, którzy są zasiani między ciernie: to ci, którzy wprawdzie słuchają słowa, lecz troski tego świata, ułuda bogactwa i inne żądze wciskają się i zagłuszają słowo, tak że pozostaje bezowocne.

- **Zasiani między ciernie** to ci, którzy pozwalają, by słowo w nich zapadło, lecz zarazem dopuszczają, by zaabsorbował ich natłok innych spraw, rywalizujących o pierwszeństwo.

Zwrot **troski tego świata** oznacza dosłownie "troski tej epoki".

Codziennie zmartwienia są nieodłączną częścią życia na tym świecie, zwłaszcza dla tych, którzy żyją w małżeństwie i wychowują dzieci (por.

**1 Kor 7,32-34:** "Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezżenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie. I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem i duchem. Ta zaś, która wyszła za mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi. ").

Lecz istnieje niebezpieczeństwo, że pozwoli się na to, by tego typu zasadne troski wzięły w nas górę i zadusiły oddanie Jezusowi oraz gorliwość o epokę, która dopiero ma nastąpić.

Zwodnicze **uludy bogactwa** oraz **inne żądze**, odnoszące się na przykład do władzy, majątności czy prestiżu, również mają fatalne skutki dla bycia uczniem (**Mk 10,37; 12,38-40**).

W dalszej części Ewangelii przykładem takiej pułapki będzie bogaty młodzieniec (10,17-22).

Co tragiczne, w przypadku takich ludzi dobra nowina, choć w nich zakiełkowała, **pozostaje bezowocna**. Ich życie duchowe jest jałowe.

**[4, 20] Wreszcie zasiani na ziemię żyzną są ci, którzy słuchają słowa, przyjmują je i wydają owoc: trzydziestokrotny, sześćdziesięciokrotny i stokrotny.**

- Po opisanu odmownych reakcji na usłyszaną Ewangelię Jezus w jak najkrótszych słowach ukazuje tych, którzy pozwalają, by ziarno słowa przyniosło swój wspaniały plon. Jak **ziemia żyzna, słuchają oni słowa, przyjmują je** oraz **wydają owoc**.

Choć działa w nich aktywnie samo ziarno (jak wyjaśni to później Jezus w 4,26-29), na każdym kroku trzeba z nim ściśle i osobiście współpracować.

Nie wystarczy słuchać słów Jezusa: trzeba je rozważać i rozumieć, brać je sobie do serca i pozwalać, by przemieniały one całe życie.

Przeciwstawienie ziemi przynoszącej obfity plon oraz tej niewydającej owocu jest analogiczne do przeciwstawienia pomiędzy uczniami Jezusa oraz tymi, którzy są "**poza nimi**" (zob. 4,11) - choć również sami uczniowie niekiedy zdradzają pewne cechy właściwe dla nieurodzajnej gleby.

Zarówno żyzną, jak i nieurodzajną glebę można z kolei podzielić na trzy dalsze kategorie.

- ❖ Do **gleby jałowej** zaliczają się: ubita ścieżka, **skalisty grunt oraz ziemia porośnięta cierniami**.
- ❖ Do **gleby żyznej** natomiast zaliczają się ci, którzy wydają plon **30, 60 i 100 - krotny**.

Jezus nawołuje swych słuchaczy, by zbadali, jak sami odpowiadają na jego wezwanie i uczniwie ocenili, które wewnętrzne przeszkody mogą im nie pozwalać na przyniesienie obfitego żniwa, jakiego pragnie Bóg.

## Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Mk 4,13-20)

Wyjaśnienie przypowieści o siewcy musiało być odbierane przez czytelników Ewangelii Marka jako słowo niosące wielką otuchę.

Skoro nawet nauczanie Jezusa wydawało się początkowo natrafiać na tak wielki opór i niechęć, jak mogło być inaczej z tym głoszonym w starożytnym Kościele przez Jego wyznawców, którzy starali się szerzyć Ewangelię o królestwie w obojętnym, a niekiedy wprost wrogim społeczeństwie?

Choć wiele ziaren pozornie zostało zasianych na próżno, Bóg pracuje nad wytworzeniem tego, co ostatecznie okaże się zdumiewającym plonem.

Przypowieść ta lustruje, na czym polega "**tajemnica królestwa**", o której Jezus wspomniał w wersecie 4,11.

Królowanie Boga nastanie nie dzięki jakiemuś nieprzerwanemu pasmu sukcesów czy niezakłócanemu rozwojowi.

Nieoczekiwaną, lecz konieczną częścią tego planu są niepowodzenia i porażki, poprzez które uczniowie Jezusa mają udział w tajemnicy jego własnego cierpienia.

Przypowieść o siewcy jest szczególnie pouczająca dla tych, którzy przygotowują innych do obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych lub angażują się w różne ewangelizacyjne lub katechetyczne przedsięwzięcia.

Może ona pomóc ich uczestnikom, a tak naprawdę nam wszystkim, zastanowić się nad tym, jakie niebezpieczeństwa w naszym życiu zagrażają owocności słowa.

- **Jakiego rodzaju glebą jestem?**
- **Czy słowo Boże jest we mnie owocne?**
- **Jeśli nie, jakie są ku temu powody i jak te przeszkody mogę przezwyciężyć?**

## Światło, które musi być na widoku (Mk 4, 21-25)

**NT: J 1,9; 8,12 II Mt 5,15; 10,26; Łk 8,16-17; 11,33; 12,2; 19,26**

Po przypowieści o siewcy i jej wyjaśnieniu padają cztery zagadkowe powiedzenia, które są zapisane również u Mateusza i Łukasza, lecz już w innych kontekstach.

Jezus prawdopodobnie wypowiadał je wiele razy w rozmaitych okolicznościach podczas całej swej publicznej działalności.

Marek łączy je w dwie pary (w.21-22 i 24-25), powtarzając między innymi uroczyste napomnienie z wersetu 9: "**Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha!**".

**[4, 21] Mówił dalej: "Czy po to wnosi się światło, by je umieścić pod korcem lub pod łóżkiem? Czy nie po to, żeby je umieścić na świeczniku?"**

Jezus dalej naucza uczniów na osobności, choć w bliżej nieokreślonym momencie akcja znów przeniesie się do zgromadzonego nad jeziorem tłumu (zob. 4,33).

Zadaje pytanie retoryczne: **czy po to wnosi się światło** (dosłownie: "czy po to lampa wchodzi"), by zostało ono ukryte **pod korcem** lub łóżkiem?

Odpowiedź sama się narzuca: oczywiście, że nie!

Domyślnie zakłada się tu, że **ową lampą jest Jezus, który przyszedł na świat, by przynieść ludzkości światło objawienia** (zob. **Łk 2,32; J 1,9; 8,12**).

Jezus chce zapobiec błędnemu interpretowaniu Jego wcześniejszych słów na temat tajemnicy królestwa (Mk 4,11).

Mimo cechującej przypowieści niejasności oraz trudności, jakie ludzie mają ze zrozumieniem nauczania Jezusa, dąży On nie do ukrywania królestwa, lecz do jego rozgłaszania.

**[4, 22] Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało wyjść na jaw.**

Werset 22 wyjaśnia, o co tu chodzi. Tym, co ukryte, jest

**tajemnica królestwa uobecniiona w Chrystusie; - pozostaje ona schowana:**

- ❖ za zwykłością Jego życia (zob. 6.3),
- ❖ za pozorną prostotą przypowieści (4,11) oraz
- ❖ za doświadczanymi przez Jezusa rozczarowaniami i trudnościami (2,7; 3,6.21-22).

Lecz będzie ona ukryta tylko przez jakiś czas, aż do ostatecznego, pełnego objawienia.

Tak jak nie można przedwcześnie ujawnić tożsamości Jezusa, doprowadziłoby to bowiem do błędnego rozumienia Jego mesjańskości, tak i **tajemnica królestwa musi wpierw zakiełkować i wypuścić pędy sięgające w głąb ludzkich serc, zanim jej pełen blask będzie mógł wyjść na jaw.**

- ✚ Na pewnym poziomie stwierdzenie to jest aluzją do faktu, że czas ukrycia kończy się wraz ze zmartwychwstaniem Jezusa. Teraz tajemnica Jego mesjańskiej tożsamości i misji została w pełni objawiona, a Jego wyznawcy mają zanieść to światło całemu światu (zob. 13,10). Jakim bezsensem byłoby, gdyby po otrzymaniu tak promiennego światła schowano je pod korcem lub łóżkiem!
- ✚ Na innym poziomie królestwo nadal pozostaje ukryte za doświadczeniami prób i niepowodzeń, które towarzyszą ewangelizacyjnej misji Kościoła. Lecz w końcu wyjdzie na jaw wszystko, co Bóg chce objawić.

#### [4,23] **Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.**

Jezus podkreśla, jak ważne jest, by bez pośpiechu rozważać i zastanawiać się nad tą tajemnicą ukrycia - czyni to dwukrotnie, przypominając swym słuchaczom, by uważnie słuchali Jego słów.

**[4,24] I mówił im: "baczcie na to, czego słuchacie. Taką samą miarą, jaką wy mierzycie, odmierzą wam i jeszcze wam dołożą. Bo kto ma, temu będzie dodane, a kto nie ma, pozbawią go nawet tego, co ma".**

W drugim zestawie tych enigmatycznych powiedzeń rozwinięty jest temat konsekwencji uważnego lub nieuwważnego słuchania.

Jezus mówi swoim słuchaczom:

- ❖ skorzystacie z mego nauczania w takiej **mierze**, w jakiej poświęcacie mu uwagę
- ❖ jeśli zaś będziecie starać się je zrozumieć, Bóg da wam **jeszcze** większe zrozumienie niż to, do którego moglibyście dojść własnymi siłami.

Ostatnie powiedzenie, które gdzie indziej pojawia się w kontekście przypowieści o talentach (Mt 25,29; Łk 19,26), wydaje się kłócić z naszym rozumieniem sprawiedliwości, a nawet z innymi biblijnymi fragmentami, gdzie mowa jest o biedakach, którzy stają się bogaczami (Mk 9,35; Łk 1,53; 6,20.24).

Co może ono tu oznaczać?

W tym kontekście chodzi o to, że każdemu, kto reaguje na słowa Jezusa otwartością i pragnieniem uczenia się odeń, **temu będzie dodane** jeszcze większe zrozumienie; ten zaś, kto tak nie uczyni, utraci nawet to niewielkie poznanie, jakie już zdobył.

**Boże objawienie jest darem** - lecz dar ten można przyjąć tylko dobrowolnie.

### Przypowieść o wzrastającym zasiewie (Mk 4, 26-29)

ST: J1 4,11-16

NT: 1 Kor 3,6-7; 1 P 1,23-25; Ap 14,14-15

[4, 26-29] **Mówił dalej: "Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. Gdy zaś plon dojrzeje, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo".**

W wersetach tych opowiedziana zostaje kolejna przypowieść o ziarnie, którą można znaleźć tylko u Marka.

Tym razem uwaga koncentruje się na wrodzonej możności ziarna do wzrastania **samemu z siebie**. Siewca swobodnie rozrzuca ziarno, potem zaś przechodzi do innych zajęć swego codziennego życia. Pomału, ledwo dostrzegalnie, ziarno zaczyna wypuszczać pędy. Rolnik nie wie, jak to się dzieje; nawet dziś, mimo niezwykłego rozwoju mikrobiologii, życie pozostaje tajemnicą. Rolnik nie jest też w stanie tego procesu kontrolować.

Zgodnie z naturalnym biegiem rzeczy **ziemia (...) wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie**.

Rolnik może z biegiem miesięcy nawadniać, odchwaszczać i użyźniać glebę, lecz nie jest w stanie sprawić, by ziarno dojrzało choć dzień przed właściwym czasem. Do uprawiania roli potrzebna jest pewna doza ufności i cierpliwości. Lecz w chwili, gdy pojawia się **plon**, rolnik czeka już ze swym **sierpem**, by zebrać go bez zwłoki.

**W Piśmie Świętym żniwo stanowi obraz sądu ostatecznego** (

**J1 4,13: " Zapuśćcie sierp, bo dojrzało żniwo; pójdźcie i zstąpcie, bo pełna jest tłocznia, przelewają się kadzie, bo złość ich jest wielka. "**

**Ap 14,14-15:** " **Potem ujrzałem: oto biały obłok - a Siedzący na obłoku, podobny do Syna Człowieczego, miał złoty wieniec na głowie, a w ręku ostry sierp. I wyszedł inny anioł ze świątyni, wołając głosem donośnym do Siedzącego na obłoku: Zapuść Twój sierp i żniwa dokonaj, bo przyszła już pora dokonać żniwa, bo dojrzało żniwo na ziemi! "** ).

Za pomocą tej przypowieści Jezus wyjaśnia, że

**królestwo Boże jest Bożym dziełem, nie zaś ludzkim osiągnięciem.**

To Bóg sprawia, że ono rośnie, co niekiedy dokonuje się w sposób niedostrzegalny.

Współpracujemy z Nim w tym dziele, lecz nie możemy go naszymi wysiłkami kontrolować ani przyspieszyć nadejścia królestwa, tak jak rolnik nie może zebrać swych plonów w styczniu.

Zasada ta była dobrze znana **św. Pawłowi**:

**"Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost" (1 Kor 3,6-7).**

**Każdy, kto należy do królestwa, jest przygotowywany do żniw przez wewnętrzny wzrost w świętości i cnotach** - sprawcą tego wzrostu jest **Bóg**, dokonujący go przez naszą współpracę z Jego łaską.

Przypowieść ta ma przynieść otuchę osobom, którym się wydaje, że ich wysiłki na rzecz królestwa są bezowocne oraz stanowić ostrzeżenie dla tych, którzy sądzą, iż dzięki własnym projektom i programom mogą sprawić, by nadeszło królestwo.

### **Przypowieść o ziarnku gorczycy (Mk 4, 30-32)**

**ST:** Ez 17,23; 31,6; Dn 4,9

**NT:** II Mt 13,31-32; Łk 13,18-19

**[4, 30-32] Mówił jeszcze: "Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki podniebne gnieźdzą się w jego cieniu".**

Jezus jak gdyby myśli tu na głos, próbując znaleźć słowa, które pomogłyby Jego słuchaczom uchwycić tajemnicę królestwa (zob. 4,11).

Ponieważ **królestwo** stanowi rzeczywistość Bożą, nie da się go zdefiniować za pomocą ludzkich kategorii ani go w nich zamknąć.



Można je zrozumieć jedynie poprzez analogie i słowne obrazy, które zmuszają słuchacza do myślenia oraz wejścia na głębszy poziom rozważań.

Ponownie, tę ziemską rzeczywistością, która pozostaje najbardziej odpowiednią analogią dla królestwa, jest - spośród wszystkich rzeczy - małe ziarno.

W tej trzeciej przypowieści o ziarnie nacisk kładzie się na jego małe rozmiary.

Dla żydowskich słuchaczy Jezus idea królestwa jako ziarna musiała być dość zaskakująca. Spodziewano by się raczej porównywania królestwa do **wielkiego wojska** (por.

**Iz 13,4: "Uwaga! Gwar na górach, jakoby tłumu mnogiego. Uwaga! Wrzawa królestw, sprzymierzonych narodów. To Pan Zastępów robi przegląd wojska do bitwy. "**

**Jl 2,11: "A Pan wydaje głos przed wojskiem swoim, gdyż bardzo liczny jest Jego obóz i pilni wykonawcy Jego rozkazów; wielki bowiem będzie dzień Pański i straszliwy bardzo. I któż go przetrzyma? ")** lub do **katastrofalnego trzęsienia ziemi**

**Iz 29,6: "Zostaniesz nawiedzona przez Pana Zastępów grzmiotem, wstrząsami i wielkim hukiem, huraganem, burzą i płomieniami trawiącego ognia. ").**

Lecz nie, królestwo jest jak **ziarno gorczycy**, które Jezus opisuje (używając tu dla większego **efektu hiperboli**, czyli przesadzając) jako **najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi**.

Lecz gdy już zostanie zasiane, **wyrasta i staje się większe od innych jarzyn** (kolejna hiperbola).

Wspominając o **wielkich gałęziach**, na których chronią się **ptaki**, Jezus przywołuje starotestamentowy obraz wielkiego, rzucającego cień drzewa, symbolizującego mocarstwo dające schronienie ludom rozmaitych ras i języków (

**Ez 17,23: " Na wysokiej górze izraelskiej ją zasadzę. Ona wypuści gałązki i wyda owoc i stanie się cedrem wspaniałym. Wszystko ptactwo pod nim zamieszka, wszystkie istoty skrzydlate zamieszkają w cieniu jego gałęzi. "**

**31,6: " Na jego gałęziach uwiły sobie gniazda wszystkie ptaki powietrzne, a pod jego gałęziami mnożyły się wszelkie zwierzęta polne, w jego zaś cieniu mieszkały liczne narody "**

**Dn 4,9: ". Liście jego były piękne, a owoce obfite, dawało ono pożywienie wszystkim. Pod nim szukały cienia zwierzęta lądowe, na jego gałęziach mieszkały ptaki powietrzne, z niego żywiło się wszelkie ciało. ").**

Przypowieść o ziarnku gorczycy wskazuje więc, że królestwo Boże będzie w przyszłości miało ogólnoswiatowy zasięg.

Ze swych skromnych, niezbyt obiecujących początków, jakie stanowiło wędrownie nauczanie Jezusa w Galilei w towarzystwie garstki naśladowców, królestwo wyrośnie w ogromne drzewo, będące domem również dla nie - Żydów.

Wzrost ten dokona się nie dzięki ludzkim staraniom, lecz poprzez ukrytą moc Bożą.

Jezus z pełnym przekonaniem mówi o przyszłym sukcesie królestwa, wzywając swych uczniów do wytrwania w nadziei i cierpliwości.

### Cel przypowieści (Mk 4, 33-34)

ST: Pwt 6,4

NT: II Mt 13,34-35

KKK: przypowieści, 546

**[4, 33] W wielu przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli [ją] rozumieć.**

Słowa kończące u Marka serię przypowieści stanowią kolejne potwierdzenie, że Jezus **głosił w przypowieściach** nie po to, by zaciemnić tajemnicę królestwa (jak mogłyby sugerować wersety 11-12), lecz by dostosować ją do zdolności i otwartości słuchaczy.

Końcówka wersetu 33 brzmi dosłownie: "**o ile mogli ją usłyszeć**" - kluczowe słowo "słuchać" jest tu zatem powtórzone po raz trzynasty w tym rozdziale.

Jezus oczekuje od swych naśladowców takiego samego nastawienia jak to, którego bóg wymaga od swego ludu wybranego: "**Słuchaj, Izraelu**" (Pwt 6,4).

**Słuchanie oznacza** nie tylko samo słyszenie, czy nawet rozumienie słowa, lecz **przyjęcie go ochoczym sercem - czyli bycie mu posłusznym.**

Nasze pojmowanie królestwa wzrasta w miarę, jak rozważamy przypowieści i wyciągamy wnioski z nich płynące, zwiększające naszą zdolność do "słuchania".

**[4, 34] A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.**

Choć do tłumów Jezus przemawiał tylko w przypowieściach, **osobno (...) objaśniał wszystko swoim uczniom.**

➤ **Kim są ci uprzywilejowani uczniowie?**

Z Mk 3,32-35; 4,10 jasno wynika, że chodzi tu nie tylko o Dwunastu, powołanych do szczególnych misji, lecz o wszystkich, **"którzy przy Nim byli, razem z Dwunastoma"** - czyli o wszystkich tych, którzy decydują się na bycie uczniami przez pozostawanie blisko Jezusa, tak by słuchać Jego nauczania, oraz przez wypełnianie woli Ojca.

### **Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Mk 4,33-34)**

Charakterystyczną cechą nauczania Jezusa jest to, że nieuchronnie zmusza ono słuchaczy do osobistego zaangażowania.

Jezus przemawia w taki sposób, że nie da się Jego słów "załapać" po prostu przez słuchanie homilii, odtwarzanie sobie nagrań z konferencjami, studiowanie teologicznych prac czy nawet czytanie biblijnych komentarzy.

**✚ Jedynym sposobem dojścia do ich pełnego zrozumienia jest osobiste zwrócenie się do Jezusa i poproszenie Go, by objawił nam znaczenie swych słów.**

Również dzisiaj Jezus chętnie przyjmuje każdego ucznia, który zwraca się do Niego na modlitwie i mówi: "Panie, wyjaśnij mi tę przypowieść" lub "Wyjaśnij mi znaczenie tego fragmentu Pisma, który jest dla mnie niejasny".

Jak przez wieki poświadczał przykład różnych świętych, wykształconych i niewykształconych,

**Pan objawi swe głębokie tajemnice sercom, które przybliżają się do Niego w pełnej pokory wierze.**

### **Władza nad naturą, złymi duchami, chorobą i śmiercią**

#### **Mk 4,35-5,43**

Po opisie nauczania przez Jezusa w przypowieściach, Marek przekazuje szereg opowieści o cudach, które objawiają niezwykłą władzę Jezusa nad tymi wszystkimi żywiołami, które w ludzkim życiu są przyczyną lęków i niepokoju.

Te wielkie dzieła dokonywane są w ramach dalszego szkolenia apostołów, mającego przygotować ich na chwilę, gdy sami zostaną wysłani na misję (6,7).

Nim skończy się ten etap, na własne oczy zobaczą, jak Jezus panuje nad wszystkim, co mogłoby im zagrażać i będą już gotowi na otrzymanie udziału w tej boskiej władzy.

Część ta również pokaże, jak misja Jezusa po raz pierwszy rozszerza się na pogańskie ziemie poza granicami Izraela - co będzie zapowiedzią misji prowadzonej przez Kościół przez nie - Żydów.

## Uciszenie burzy 4,35 - 41

**ST:** Ps 4,9; 65,8; 89,10; 107,28-30, Jon 1

**NT:** II Mt 8,23-27; Łk 8,22-25

**Lekcjonarz:** dwunasta niedziela zwykła (rok B)

**[4, 35-36] Owego dnia, gdy zapadł wieczór, rzekł do nich: Przeprowmy się na drugą stronę. Zostawili więc tłum, a Jego zabrali, tak jak był w łodzi. Także inne łodzie płynęły z Nim.**

Jezus nauczał rzesze ludzi w przypowieściach, siedząc w łodzi przycumowanej tuż koło brzegu (4,1). Gdy zbliża się **wieczór**, kończy swoje "Kazanie na jeziorze" i prosi uczniów, by przeprowili się **na drugą stronę**.

Na wschód od Jeziora Galilejskiego, po przeciwnej stronie niż Kafarnaum, rozciągały się tereny zamieszkane głównie przez nie - Żydów (5,1).

Podczas tej wyprawy Jezus po raz pierwszy rozszerza swą działalność na cudzoziemskie terytorium (co później powtórzy się w 6,45; 7,31; 8,13).

Uczniowie towarzyszą Mu w kilku łodziach, **tłum** zaś **zostawili** za sobą na brzegu.

Wyruszają oni z Jezusem **tak jak był**, wciąż zasiadając na swej pływającej ambonie i nie schodząc już na brzeg.

**[4, 37-38] Aż nagle zerwał się gwałtowny wicher. Fale były w łódź, tak że łódź już się napelniała [wodą]. On zaś spał w tyle łodzi na wezłowi. Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?**

Jezioro Galilejskie znane jest z **gwałtownych** burz, które mogą nadchodzić bez ostrzeżenia, gdy wiatr sphywa dolinami o stromych zboczach z otaczających jezioro wzgórz.

W tym wypadku wichura jest tak silna, że wprawia w przerażenie nawet doświadczonych rybaków. **Fale** uderzają **w łódź**, zalewając ją i grożąc jej zatopieniem.

Lecz pośród całej tej furii żywiołów Jezus pozostaje **w tyle łodzi** i śpi.

Każdy, kto kiedykolwiek znajdował się w rzucanej przez sztorm łodzi, ma powody uznać, że już sama umiejętność spania podczas burzy była cudem!

Jezus daje tu świadectwo doskonałej ufności Bogu, której oznaką w Piśmie często jest spokojny i niczym niezmacony sen (por.

**Hi 11,18: "Pełen nadziei, ufności, odpoczniesz bezpiecznie strzeżony. "**;

**Ps 4,9: "Gdy się położę, zasypiam spokojnie, bo Ty sam jeden, Panie, pozwalasz mi mieszkać bezpiecznie. "**;

**Prz 3,24: "Gdy spoczniesz, nie zaznasz trwogi, zaśniesz, a sen twój będzie przyjemny. "**).

Lecz ten pokój ducha nie udziela się uczniom, którzy budzą Jezusa z uszczypliwą wymówką: **Nauczycielu, nie Cię to nie obchodzi, że giniemy?**

Po raz pierwszy w Ewangelii Jezus zostaje nazwany "**Nauczycielem**", i dzieje się to zaraz po przeznaczeniu przezeń całego dnia na nauczanie (Mk 4,1-34).

Teraz będzie miała miejsce niezwykle wymowna **lekcja wiary**, przekazywanej przez doświadczenie.

Ton, jakim uczniowie zadają swe pytanie, sugeruje, że mają oni niejasne wrażenie, iż Jezus jest w stanie coś z tą burzą uczynić, lecz uważają, że ich rozpaczliwy los jest Mu obojętny, jakby nie troszczył się o ich bezpieczeństwo czy przetrwanie.

Jakże często lud Boży czyni Bogu tego typu wymówki, od czasów Starego Testamentu (zob. Wj 14,10-11; Lb 14,3) aż do dzisiaj.

## **Tło biblijne: Jezioro Galilejskie**

Jezioro Galilejskie, w Starym Testamencie (Lb 34,11) zwane jeziorem Kinneret (co oznacza "lira" i nawiązuje do kształtu tego akwenu), to słodkowodne jezioro o szerokości trzynastu i długości dwudziestu jeden kilometrów, leżące między Galileą na zachodzie i rejonem Dekapolu (dzisiejsze Wzgórza Golan) na wschodzie. Z jego południowego krańca rzeka Jordan wypływa w kierunku Morza Martwego.

W I wieku w wioskach rozrzuconych nad brzegiem tego jeziora rozwijał się kwitnąco przemysł rybołówczy. Do dziś znane jest ono z gwałtownych sztormów, które zrywają się niespodziewanie i stanowią zagrożenie dla niewielkich łodzi.

**[4, 39] On, powstawszy, zgromił wicher i rzekł do jeziora: Milcz, ucisz się! Wicher się uspokoił i nastąpiła głęboka cisza.**

Jezus nie zostawia swych uczniów na pastwę paniki, lecz natychmiast budzi się i gromi szalejące żywioły.

Nie modli się do Boga, by to On uciszył burzę, lecz sam rozkazuje jej mocą swej suwerennej władzy: **Milcz, ucisz się!** (dosłownie: "Stul pysk!").

Słowo przetłumaczone jako **zgromić** jest tym samym, które używane jest w opisach wyrzucania przez Jezusa duchów nieczystych (1,25; 3,12), co sugeruje, że to siły diabelskie w jakiś sposób wznieciły nawałnicę, zagrażającą zawróceniem Jezusa i Jego uczniów z ich misji.

W Starym Testamencie morze<sup>5</sup> często było przedstawiane jako symbol chaosu i miejsce zamieszkiwania złych mocy (

**Hi 26, 12-13: "Potęgą wzburzył pramorze, roztrzaskał Rahaba swą mocą, wichurą oczyszcza strop nieba i Węża Zbiega niszczy swą ręką. ";**

**Ps 74,13-14: "Ty ujarzmiłeś morze swą potęgą, skruszyłeś głowy smoków na morzu. Ty zmiażdżyłeś lby Lewiatana, wydałeś go na żer potworom morskim. ";**

**Iz 27,1: "W ów dzień Pan ukarze swym mieczem twardym, wielkim i mocnym, Lewiatana, węża płochliwego, Lewiatana, węża krętego; zabije też potwora morskiego. ").**

Jezus egzorcyzmuje te wrogie siły natury z taką samą władzą, z jaką wyzwalał ludzi spod panowania złych duchów.

Wyjący **wicher** natychmiast ustępuje, a na wzburzonych wodach nastaje cisza.

W sformułowaniach tych wybrzmiewa analogia do Ps 107,28-29: **"w swoim ucisku wołali do Pana, a On ich uwolnił od trwogi. Zamienił burze w wietrzyk łagodny, a fale morskie umilkły".**

**[4,40-41] Wtedy rzekł do nich: Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary? Oni zlekli się bardzo i mówili między sobą: Kim On właściwie jest, że nawet wicher i jezioro są Mu posłuszne?**

Gdy tylko mija niebezpieczeństwo, Jezus gani uczniów za ich słabą wiarę.

**Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!**

Owszem, zwrócili się do Niego w chwil przerażania niepewności. Lecz jeszcze nie pojmują, kim On tak naprawdę **jest: suwerennym Panem całego stworzenia.**

---

<sup>5</sup> W języku angielskim Jeziora Galilejskie nosi nazwę Sea of Galilee - "Morze Galilejskie" - przyp. tłum.

Jezus dążył do sformowania grupy takich naśladowców, którzy ze śmiałością będą realizować swą misję na ziemi, polegającą na wnoszeniu pokoju i mocy królestwa we wszystkie problemy ludzkości.

Wezwał ich do wypełnienia pewnego zadania po drugiej stronie jeziora - czy uczyniłby tak tylko po to, by pozwolić im zginąć w jego falach (zob. **Wj 14**)?

Jak dobrze wiedzieli uczniowie, tylko Bóg ma moc uciszania mórz: **"Ty ujarzmysz pyszne morze, Ty poskramiasz jego wzdęte balwany"** (Ps 89,10; zob. Hi 38,3; Ps 65,8).

W rzeczy samej, już od czasów wyjścia Izraela z Egiptu sprawowanie przez Boga władzy nad wodami było oznaką Jego głębokiej troski o swój lud (**Wj 15; Iz 51,10**).

Nie zaskakuje zatem, że po uciszeniu burzy przez Jezusa uczniowie **złękli się bardzo**. Ich skrajny strach przed siłami natury zostaje zastąpiony pełną czci bojaźnią względem Boga obecnego w Jezusie.

Uciszenie jeziora przez Jezusa stanowi epifanię, objawienie Jego boskiej władzy.

**Km On jest właściwie? - oto pytanie, które mają sobie zadawać nie tylko współcześni Jezusa, lecz także wszyscy czytelnicy Ewangelii** (zob. **Mk 8,29**).

### **Rozważanie i zastosowanie praktyczne (Mk 4,35-41)**

Marek przekazuje tę historię nie tylko po to, by zrelacjonować owo pamiętne wydarzenie, lecz by także dać okazję do refleksji nad doświadczeniami pierwszych chrześcijan.

**Unosząca uczniów i śpiącego Jezusa łódź jest obrazem Kościoła** (por. Ef 4,14: **" [Chodzi o to], abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu."**).

Członkowie niewielkiego i zmagającego się z przeciwnościami starożytnego Kościoła, rzucanego po morzach ogromnego Cesarstwa Rzymskiego, musieli niekiedy się zastanawiać, dlaczego ich Pan wydaje się spać z tyłu - nieobecny, niedostrzegający śmiertelnych niebezpieczeństw, które im zagrażają, lub się nimi nie przejmujący.

Jak często na przestrzeni wieków uczniowie czuli się w ten sposób pośród "burz", jakimi były prześladowania, katastrofy naturalne lub ich osobiste problemy?

Lecz władza Jezusa nie ma żadnych ograniczeń i choć dopuszcza on próby, w ostatecznym rozrachunku nic nie może tak naprawdę zaszkodzić tym, którzy pokładają w Nim ufność (zob. Łk 10,19).

Jego wymówka z wersetu 40 jest dla wszystkich chrześcijan zaproszeniem, by wzbudzili w sobie wiarę w Jego obecność i w Jego absolutną władzę nad całym kosmosem.

**Prawdziwym antidotum na strach przed ziemskimi niebezpieczeństwami jest wiara pochodząca z "lęku przed Panem",**

z pełnej czci bojaźni Bożej, którą Pismo nazywa **początkiem mądrości** (Hi 28,28; Ps 111,10; Prz 1,7).

**"Kto się boi Pana, niczego lękać się nie będzie"** (Syr 34,14).

Rzeczywiście, najczęściej padającym w Piśmie nakazem jest: **"Nie lękajcie się!"**.

Dlaczego? Odmowa poddania się lękowi unieszkodliwia bowiem wrogą nam strategię, która polega na odciąganiu wyznawców Jezusa od ich misji.

Gdy my się nie boimy, wówczas to nieprzyjaciel drży ze strachu.

### **Żywa tradycja: Śpiący w nas Chrystus**

Jak komentuje **św. Augustyn**, *"Gdy zostaniesz obrażony, oto uderza wiatr. Gdy się gniewasz, oto biją fale. Zatem gdy wieje wiatr i unoszą się fale, łódź jest w niebezpieczeństwie, twoje serce jest zagrożone, rzucające tu i tam. Gdy cię ktoś obrazi, chcesz się zemścić. Lecz zemsta sprowadza jeszcze inne nieszczęście: katastrofę morską. Dlaczego? Bowiem śpi w tobie Chrystus. Co ma tu na myśli? To, że zapomniałeś o Chrystusie. Obudź Go zatem, przypomnij sobie o Nim, pozwól Chrystusowi w tobie powstać, posłuchaj Go (...)"* **"Kim On właściwie jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?"**<sup>6</sup>

---

<sup>6</sup> Kazanie 63,1-3